

Jest nadzieja na sprawniejsze sądy

Prawo Elektroniczna komunikacja i rozprawy w formie wideokonferencji – już niedługo sądy mają stać się bardziej nowoczesne. Ale czy sprawniejsze?



Sylwia
Wedziuk

s.wedziuk@pb.pl ☎ 22-333-97-28

Przewlekłe postępowania sądowe to jedna z najczęściej wymienianych przez przedsiębiorców barier prowadzenia działalności. Spory sądowe trwają latami i kosztują krocie. Ale już niedługo może się to zmienić – na początku sierpnia prezydent podpisał nowelizację Kodeksu cywilnego i Kodeksu postępowania cywilnego oraz niektórych innych ustaw. Ten pakiet przewiduje wiele zmian, które mają usprawnić działanie sądów i prowadzone przez nie postępowania.

Poczta w odstawkę

Sądy muszą wdrożyć system informatyczny, który umożliwi komunikację elektroniczną.

– Nowe przepisy dają możliwość wymiany pism procesowych pomiędzy stronami i sądem, drogą elektroniczną w przypadku wszystkich postępowań sądowych, a nie tylko Elektronicznego Postępowania Upominawczego (EPU) – mówi Katarzyna Kucharczyk, radca prawny w kancelarii CMS. W momencie, kiedy strona prowadząca spór zdecyduje się na taką formę, będzie musiała komunikować się z sądem wyłącznie tą drogą, aż do odwołania. Dotyczyć to będzie również doręczeń do niej pism sądowych. Po wysłaniu pisma za pośrednictwem specjalnego systemu nie będzie już wątpliwości, że dotarło ono do odbiorcy. Dzisiaj standardem są zwykłe doręczenia pocztowe, w przypadku których sąd musi czekać na potwierdzenie (tzw. zwrotkę), że dotarły i zostały przez adresata odebrane.

– Brak pewności, że np. wezwanie dotarło do świadka, to częsty powód odraczania rozpraw – mówi Katarzyna Kucharczyk.

Po zmianach również operator pocztowy będzie mógł potwierdzić informację o doręczeniu przesyłki nie tylko jak dotychczas, przesyłając papierową zwrotkę, ale również przekazując potwierdzenie elektronicznie.

Prawnicy zgodnie twierdzą, że taka zmiana to krok w dobrym kierunku. Inni wpadli już na to wcześniej.

– Na przykład w Nowym Jorku obowiązkowe są doręczenia za pomocą systemu elektronicznego, a sąd wydaje orzeczenie podczas telekonferencji. Każdy może odслушать treść rozstrzygnięcia we własnym biurze – mówi Łukasz Cudny, associated w kancelarii SSW Spaczyński, Szczepaniak i Wspólnicy.

Rozprawa na odległość

Ponadto zmiany przewidują, że rozprawy będą się mogły odbywać na odległość. Obecnie wszyscy muszą się stawić w sądzie,

który rozpatruje sprawę, co dla niektórych oznacza konieczność podróży i związane z tym koszty. Sąd rozpatrujący sprawę może też poprosić lokalny sąd w miejscowości, w której przebywa świadek, o przesłuchanie go w ramach tzw. pomocy sądowej. Jednak nie ma on pełnego obrazu sytuacji, a do akt w sądzie prowadzącym sprawę trafia jedynie protokół z tego przesłuchania.

– Po wejściu w życie zmian sąd na przykład na wniosek zainteresowanej strony będzie mógł zdecydować o połączeniu z innym sądem za pomocą wideokonferencji. Warunek jest tylko jeden – wszyscy muszą się znajdować na terenie jakiegokolwiek sądu, a nie w dowolnie wybranym miejscu – mówi Katarzyna Kucharczyk.

Kolejne usprawnienie to możliwość zawiadomiania stron, świadków, biegłych czy innych osób o rozprawie nie tylko drogą pocztową albo podczas poprzedniej rozprawy, ale w każdy możliwy sposób, który sąd uzna za stosowny dla przyspieszenia postępowania – na przykład meilowo albo telefonicznie.

– Dotychczasowe tradycyjne sposoby zawiadomiania często blokują elastyczność sędziów w wyznaczaniu rozpraw. Zdarza się, że zwalnia się jakiś termin i można byłoby wyznaczyć rozprawę, ale się tego nie robi, ponieważ nie ma pewności, czy wszystkie zawiadomienia dotrą na czas – tłumaczy Katarzyna Kucharczyk.

Wyrok bez rozprawy

Nowe przepisy przewidują też ułatwienie doręczania korespondencji do przedsiębiorców prowadzących jednoosobową działalność gospodarczą, które polega na tym, że to przedsiębiorca będzie odpowiedzialny za aktualizowanie danych w Centralnej Ewidencji i Informacji o Działalności Gospodarczej (CEIDG), i to na tam zamieszczony adres będzie dostarczana korespondencja ze skutkiem doręczenia.

Ponadto zmienią się zasady dotyczące prowadzenia postępowania w przypadku złożenia wniosku o wykluczenie danego sędziego z postępowania.

– Dzisiaj złożenie takiego wniosku powoduje wstrzymanie postępowania do jego rozpatrzenia, co na długo może sparaliżować cały proces. Niewielka liczba pozytywnie rozpatrywanych tego typu wniosków sugeruje jednak, że ich składanie jest wykorzystywane właśnie w celu wydłużenia postępowania. Nowe przepisy przewidują natomiast, że pomimo złożenia wniosku sędzia, którego on dotyczy, będzie mógł podejmować wszystkie decyzje w prowadzonej sprawie, prócz jej zakończenia (przez wydanie wyroku lub jej umorzenie), a jeżeli wniosek o jego wykluczenie zostanie rozpatrzony pozytywnie, wszystkie decyzje podjęte od momentu złożenia wniosku, oprócz tych

” Nawet najlepsza zmiana procedury nie przyspieszy postępowania, jeśli sędzia w sądzie rejonowym ma w referacie 800 spraw i rozprawy może wyznaczać najczęściej co 9 albo 10 miesięcy.

► **Andrzej Jakubiec** adwokat, partner w kancelarii Janeta Jakubiec Węgierski

niecierpiących zwłoki, zostaną anulowane – tłumaczy Katarzyna Kucharczyk.

W nowych przepisach pojawiła się także możliwość rozstrzygnięcia sprawy bez przeprowadzenia rozprawy.

– Jeżeli sędzia po zapoznaniu się ze stanowiskami stron, pismami procesowymi i złożoną dokumentacją dojdzie do wniosku, że rozprawa jest zbędna, to może wydać wyrok bez jej przeprowadzenia, chyba że któraś ze stron w pierwszym piśmie procesowym jej zażąda – mówi Katarzyna Kucharczyk.

Może być szybciej...

Prawnicy liczą, że zmiany usprawnią sądy i przyspieszą postępowania.

– W mojej ocenie zaproponowane w nowych przepisach zmiany mogą wpłynąć na znaczne przyspieszenie prowadzenia postępowań sądowych, o ile będą dobrze wykorzystywane. Sądy powinny chętnie z nich korzystać, ponieważ im też zależy na sprawnym rozpoznaniu sprawy – uważa Katarzyna Kucharczyk.

Nie wszyscy jednak podzielają ten entuzjazm.

– Przyjęte rozwiązania zweryfikuje praktyka. Na pewno sądy oraz strony, a także uczestnicy postępowania będą potrzebowali czasu, aby przekonać się do nowych rozwiązań. Wydaje się, że w dalszej perspektywie system komunikacji z sądem za pomocą systemu teleinformatycznego przyjmie się po prostu jako wygodne i szybsze narzędzie. Istotne jest jednak, że przedstawiona nowelizacja Kodeksu postępowania cywilnego raczej na pewno nie spowoduje, że postępowania sądowe staną się szybsze. To czy postępowanie sądowe jest prowa-

dzone sprawnie i efektywnie, zależy przecież od stron lub uczestników procesu oraz sądu, który po prostu „zarządza” sporem. Otwarcie się sądów na nowe technologie może ułatwić przyspieszenie postępowań sądowych, ale na pewno nie wyeliminuje ich przewlekłości – uważa Łukasz Cudny.

...ale nie musi

Zdaniem Andrzeja Jakubca, adwokata, partnera w kancelarii Janeta Jakubiec Węgierski, wszelkie próby odformalizowania procedury cywilnej należy ocenić pozytywnie i zmiany na pewno idą w dobrym kierunku, choć wciąż zbyt powoli. Jednak ustawa nie rozwiąże problemu przewlekłości postępowań.

– Jego źródło leży gdzie indziej. Nie jest nim niski poziom informatyzacji sądów czy przywiązanie do formy papierowej dokumentów, lecz mała liczba sędziów oraz referendarzy i asystentów. Nawet najlepsza zmiana procedury nie przyspieszy postępowania, jeśli sędzia w sądzie rejonowym ma w referacie 800 spraw i rozprawy może wyznaczać najczęściej co 9 albo 10 miesięcy. Nie obędzie się bez znacznego zwiększenia nakładów na kadry sądów – uważa Andrzej Jakubiec.

Ponadto na zmiany trzeba będzie jeszcze trochę poczekać.

– Nowe przepisy wejdą w życie dopiero latem przyszłego roku, a jeśli chodzi o umożliwienie stronom elektronicznej korespondencji z sądem, to dodatkowo od momentu wejścia zmian w życie sądy będą miały jeszcze maksymalnie trzy lata, żeby się do nich dostosować – zwraca uwagę Katarzyna Kucharczyk. © ☺

OKIEM SĘDZIEGO

Będzie szybciej

ŁUKASZ PIEBIAK
zastępca rzecznika Stowarzyszenia Sędziów
Polskich Iustitia, warszawski sędzia gospodarczy

Zmiany z pewnością wpłyną na usprawnienie postępowań, choć na pewno nie rozwiążą całkowicie problemu przewlekłości, ponieważ procesy, które usprawnia, nie są podstawowym czynnikiem spowalniającym. Przede wszystkim źródłem problemu jest zbyt duża liczba spraw w sądach i zbyt mała liczba pracowników.

Jestem jednak przekonany, że zarówno przedsiębiorcy, jak i sędziowie chętnie z tych nowości będą korzystać, pomimo że nie ma takiego obowiązku, tylko możliwość, ponieważ odciążą one nie tylko strony procesu, ale również sąd. Być może w niektórych przypadkach będzie potrzebna więcej czasu, żeby się do zmian przekonać. To może potrwać

dłużej choćby w miejscach, gdzie procedury sądowe działają w miarę sprawnie, ale na pewno zadziała szybko tam, gdzie jest dramat – czyli na przykład w sądach warszawskich. Motywacją dla sędziów też powinno być usprawnienie procesów – liczba skarg na przewlekłość postępowań przecież rośnie. Rośnie też liczba wypłacanych w związku z tym odszkodowań, zatem jeżeli podobne skargi będą trafiać do sędziów, a nie skorzystają oni np. z elektronicznej wymiany informacji czy wideokonferencji, mogą się spotkać z zarzutem, że mogli procesy przyspieszyć, a tego nie zrobili.

Sądzę, że dzięki zastosowaniu nowych rozwiązań ta sama liczba pracowników w sądach będzie mogła obsłużyć więcej spraw, a ponadto postępowania będą trwały krócej. Najlepszym dowodem, że to działa, jest Elektroniczne Postępowanie Upominawcze (EPU). Tradycyjną drogą uzyskanie nakazu zapłaty trwa około 2-3 tygodni, a za pośrednictwem EPU można je otrzymać następnego dnia.